

kał komp.



16882

I

Mag. St. Dr

P

ery

si.

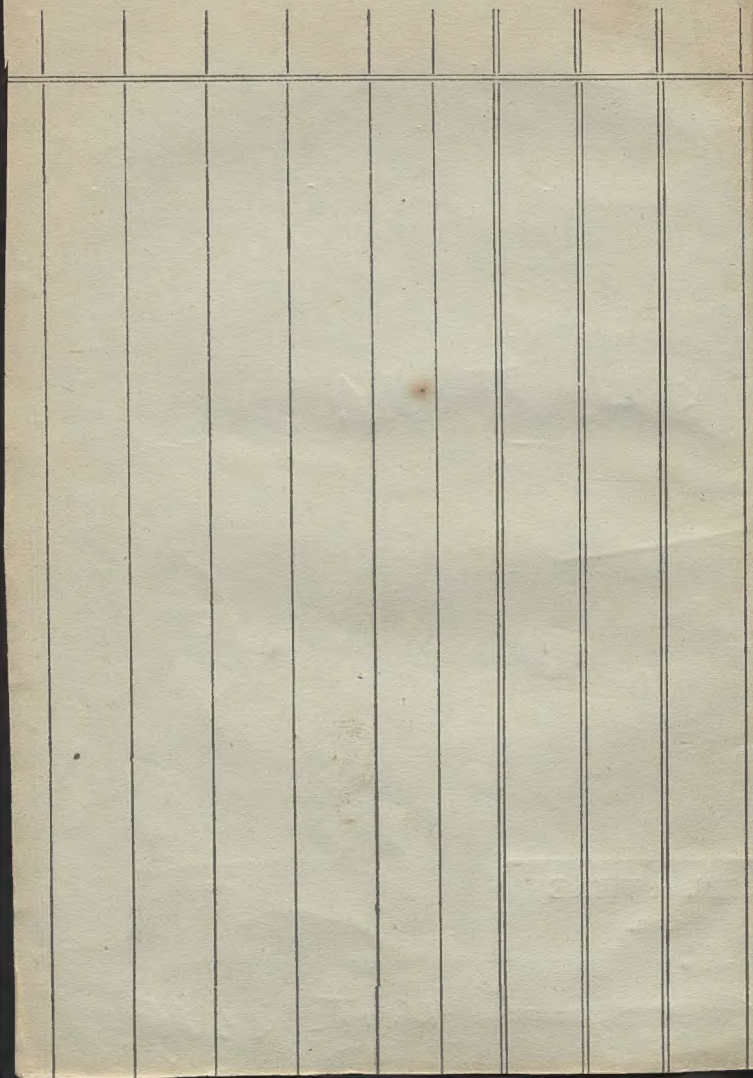
...нашновского графа Яне Непс
Мова до Кісія Міхата Понд
товікого прѣзъ ієго вѣдѣнію
на архієпископство Гндерніеніа
r. 1785.

VITAE.

N.

64

16882.19.



DO
JASNIĘ OSWIECONEGO
XIĄZĘCIA JMCI
MICHAŁA JERZEGO
CIOŁEK
PONIATOWSKIEGO
BISKUPA PŁOCKIEGO,
Y
KRAKOWSKIEGO BISKUPSTWA
ADMINISTRATORA,
PRZESWIETNEY KOM: EDUK: NAROD:
PREZESA,
ORDEROW POLSKICH
KAWALERA,

*Przy wstąpieniu na Arcy-Biskupstwo Metropolitański
Gnieźnieński, oraz Godność Xiążęcia pierwszego, i
Prymasa Krol: Pol: i W. X. Lit: od Kapituły Katedr:
Łuckiej, X. Józef J. Nepom: Junosza Piaskowski
Prob: Koad: Kated: Łuck: Kan: Krak: Dziek: Koll:
Otyck: w następujący sposób mowit.*

W WARSZAWIE 1785.

16882.1.



KAPITUŁA Kościoła Głównego Łuckiego nie mogła włożyć na mnie obowiązku słodsze go, iak gdy mnie z pomiędzy siebie wybrała, abym iey imieniem, JAŚNIE OŚWIEC: WASZEY XIAŻĘCEY MOŚCI Dobrodzieia Powagę uwielbił, Dostojności Jego niskie ukłony, i naygłębsze czynił Mu uszanowanie. A iaką ma pociechę z wyniesienia JEGO na Stolicę Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, Metropolitę swego, oraz Godność Pierwszego XIAŻĘCIA i PRY-



MASA Królestwa Polskiego, i W.
X. Lit: donioś, i iak dla Niego
myśli, i co Mu życzy, zapewnił,
i oświadczył.

Co tym chętniey za łaskawym
J. O. W. XIĄŻĘCEY Mei Dobrodzie-
ia zezwoleniem czynię, im bar-
dziey przekonany, wiele też Kapi-
tuła względami JEGO zaszczycona
jest, i będzie Mu zawsze winna;
i ile dla mnie od niey wybrane-
go bardzo miło w szczególności
nazywać się obowiązany TOBIE.

Jak tylko ieszcze z Grodna i
nas w kolej wiadomość doszła o
wybraniu Twoim, tak zaraz Bogu
na iednymże Ołtarzu, Proźby i
Dzięki, uczyniliśmy Ofiary; pier-
wszą za Pomyślność NAYIAŚNIEYSZE-
GO KROLA, i trwałość JEGO, więcey
iak niezwycięzonego, bo ozdobio-
nego pokojem, Maiestatu, iż za
JEGO Panowania w tym wyborze
spra-

sprawiedliwości; szacunkowi Two-
 IEMU, i naszych żądań wymiarowi,
 dosyć się stało; a drugą za CIEBIE.
 Oznajmując i nieprzytomnym
 Braci o tej Czci, którą dobra Ra-
 da, a lepszy KROL, zaraz przy sobie
 posadziwszy CIEBIE, chciał, abyś
 od wszystkich poddanych w całym
 Narodzie Jego był szanowany, i
 żeby z nich każdy z TWOIEGO, iak-
 by z własnego wyniesienia, a wię-
 cey iak zewspół Kapłana i Brata,
 (a) bo iuż niedopiero Biskupa, a
 zatym Oyca pochwał, i uwielbie-
 nia się cieszył, i tak dla CIEBIE
 myślał, chciał, pragnął, i życzył,
 iak ia teraz myślę, chcę, pragnę,
 życzę, mówić i oświadczać się bę-
 dę, ażeby Ci było.

Tak

-
- (a) Ktoryż Kapłan pochwał współ-Kapłana nie bę-
 dzie sobie winszował, iako swoich własnych?
 Albo ktore Zgromadzenie z pociechy Braci
 cieszyć się nie będzie? *S. Cypr: w Liście 57.*



Tak wielkiey Duszy, cnoty,
i Chwały Mężowi, iakim J. O.
WASZA XIAŻĘCA Mość Dobrodziey
iesteś, przez dobro Wiary i Ko-
ścioła, Oyczyzny i Rady, umie-
raćby nie należało; ale że między
żyjącemi niemasz cnotcie przyzwo-
itey nadgrody, żyi więc nayszczę-
śliwszym, i tak długo: dopoki, ie-
żeli nie wszystkich, to przynay-
mniey wielu, w stanie naszym,
i drugim, Cnoty, pracy, i przy-
kładu Twoiego, nie zostawisz na-
śladowcow.

A że powagę J. O. WASZEY XIA-
ŻĘCEY Mci Dobrodzieia wielbie-
my i szanuiemy z duszy, a iak
dobrego, łaskawego na Zgroma-
dzenie nasze, niemniey żywą ie-
szcze, i wielką Krew sławney go-
dnego pamięci, hoynego naszego
Nadawcy, Witolda Alexandra
Wielkiego Xiażęcia Litewskiego,
(b)



(b) przez Jaśnie Oświeconą Matkę Twoją (c) mającego w sobie, kochamy go z serca, i tegoby z nas każdy, dawny ukochawszy zwyczaj, i Kraiu, w którym mieszkamy, żyjąc sposobem, w czasie wyniesienia TWOIEGO, a naszego wesela, i w dniach nie bardzo dawno jeszcze na nowo obroconego Roku, na dar i Ofiarę nie załowałby upewniam, gdybyś go od jednych nas, iak tylko poznany byłeś, a od drugich, iak na nich wraz z pierwszemi łaskawe względy mieć począłeś, bez krzywdy, bez szkody, i owszem z pożytkiem-

-
- (b) Witold Alexander Wielki Xiążę Lit: Katedrę z Włodzimierza do Łucka Miasta Stołecznego Wołynia przenieść pozwolił, i hojnie ją nadał.
- (c) Tenże był Stryiecznym rodzonym Bratem Władysława Jagiełły Krola Polskiego, i Kurygiera, na Chrzcie Konstantynem nazwanego, od którego Dom JJ. OO. XX. Czartoryskich, a z nich Matka Xcia Jmci Prymasa.

tkiem naszym, nie odebrał, i nie
wziął; każ więc z nich sam dla
siebie czynić nayprzyzwoitszą o-
fiarę, do częstych względów, i
łaski Twoiey dla nas dowodów,
tego ieszcze nie broniąc dobro-
dzieystwa udziału, o który pokor-
nie proszę.

Chciey J. O. WASZA Xcia Mość
Dobrodziey weyrzec w nie łaska-
wie, i przytomnym patrzeć po-
zwol, aby razem z nim bardzo te-
raz rzadkie, i nowe rzeczy widzie-
li, i to oglądali; co i J. O. WA-
SZĄ XIĄŻĘCĄ Mość Dobrodzieia o
tym, z czym się oświadczam za-
pewnić, i nas o dalszych Jego
względach zabezpieczyć może, gdy
to, co mówię, z uczuciem się serc
naszych zgadza, i że chociaż nie
tak iakby trzeba, iakby przysta-
ło, przecięż iednak chcemy być
za dobrodzieystwa TOBIE wdzię-
cznemi.

Ze



Ze zaś nie uyrzysz w nich chęci, więszey dla siebie godności; bo któraż jest w Poloczce taka? pragnienia wyższych stopniow; bo czegoż Ci między nami więcey trzeba, iak być naywyższym w Kościele naszym, naypierwszym w Kraiu i iego Radzie? a nietylko Namiestnikiem, ale ieszcze, iak iuż raz u nas w Fryderyku Kardynale, Prymasie, i Biskupie Krakowskim było, i Bratem Krola; (d) ni maiątku, na ktorym nie zbędzie, gdy przez ręce nędznych, liczbę powiększasz iego, a usta za to CIEBIE ubogich błogosławia, i dobrze Ci mówią, ani rzadko także między

(d) Fryderyk Kardynał, Prymas, i Biskup Krakowski, Władysława Jagiełły Krola Polskiego Wnuk, Kazimierza Czwartego Krola Polskiego Syn, a Jana Woyciecha, Alexandra, Zygmunta Pierwszego, także Krolow Polskich, oraz S. Kazimierza na Krolestwo Węgierskie wzywanego, rodzony Brat.

dzy ludźmi widzianey w tym co posiadają spokoyności, ktorey Bog pokoiu CIEBIE uczynił Panem, albowiem masz ją sam, drugą udzielasz, i chcesz (z doświadczenia mówię) aby ją wszyscy mieli. Znaydując w nich iednak wszystko co mamy, bo miłości naszej dla siebie źródło, nie odrzucay ich od łaskawych względów, nie wracay, gdyż nieprzyimiemy, i owszem bardzo ie odtąd dobrym, bo wdzięczności od nas Tobie winney, posiaday prawem, i bądź nad to pewnym, że gdybym miał jeszcze iedną, i tę dziś dla przysługi Twoiey, dla dobra moiego Zgromadzenia, od ktorego mówię, a tak i dla moiego razem, chętniebym TOBIE ofiarował i oddał, ażeby rękoy mią i zakładem było prawdy tego, co Ci jeszcze, kończąc mówić, powiem.

Gdy



Gdy CIEBIE już zestarzałego do-
bre mi laty, ile razy Cnota, iako
pierwszego Biskupa, i ozdobę nay-
piękniejszą Świątyni swojej, pod
iedną zasługom, a pod drugą rę-
kę Duchowieństwu wszystkiemu,
przez cały Kościół Polski prowa-
dzić każe, poprzedzającą zaś Chwa-
łą skazując na CIEBIE, wołać nie-
przestanie: Ten Kapłan prawdziwie
jest Wielki, bo w dniach złotych
dobrego życia podobał się Bogu,
ukochał sprawiedliwość, ulubił do-
brze czynić, a nie w najlepszym dla
Duchowieństwa czasie, stał się
obroncą jego, i w wielu przeci-
wnościach z drugimi Bracią ie-
dnaczem, za co poprzysiągłszy Bog,
nietylko uczynił najpierwszym w
tym Kościele, najpierwszym w Ra-
dzie, najbliższym Maiestatowi, i
naywyżey Go w całym posadził Na-
rodzie, ale też dla przykładu, i
na



na znak przyszley iego nieśmier-
telney nadgrody, pozwolił, że tak
długo żyje. Dla pociechy zesta-
rzałego, ale zawsze czułego i cno-
tliwego TWOIEGO Serca, na miły
dźwięk i odgłos czci i uszanowa-
nia pełnych uszow, ktoremi głos
potrzebnego do serca rad wprowa-
dzasz, i niemi proszących o po-
moc, o ratunek, i litość w uci-
skach łaskawie wysłuchiwasz, i w
następcach naszych, Kapituła Ko-
ścioła większego Łuckiego, łaski
TWOIEY zawsze potrzebna, i za-
wsze za nią wdzięczna, głośno
odpowiadać będzie: Niech ieszcze
dłużej żyje.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024258

